



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 8 (214) SIERPIEŃ 2026

ODPUST
PARAFIALNY
10 sierpnia
poniedziałek godz. 18⁰⁰

LETNI PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH

Przypominamy,
że w sierpniu obowiązuje
letni porządek
niedzielnych Mszy świętych.
W naszej parafii Msze święte
odprawiane będą o godzinach
8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 11⁰⁰ i 20⁰⁰.
Nie będzie Mszy świętych
o godz. 12⁰⁰ i 18⁰⁰.





Papież LEON XIV MÓWI DO NAS

Katechezy Papieża Leona XIV
o Soborze Watykańskim II:

*Jeden święty depozyt.
Związek między Pismem Świętym a Tradycją*

Kontynuując lekturę Konstytucji soborowej *Dei Verbum* o Objawieniu Bożym, rozważmy związek między Pismem Świętym a Tradycją. Jako tło mogą nam posłużyć dwie sceny ewangeliczne.

W pierwszej, która rozgrywa się w Wieczerniku, Jezus w swojej ważnej mowie-testamencie, skierowanej do uczniów, stwierdza: *To wam powiedziałem, przebywając wśród was. A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy* (J 14, 25-26; 16, 13).

Druga scena prowadzi nas natomiast na wzgórze Galilei. Jezus zmartwychwstały ukazuje się uczniom, którzy są zaskoczeni i wątpiacy, i daje im polecenie: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem* (Mt 28, 19-20). W obu tych scenach widoczny jest ścisły związek między słowem, głoszonym przez Chrystusa, i tym, jak rozprzestrzeniało się ono przez wieki.

Takie stanowisko potwierdza Sobór Watykański II, po-

sługując się sugestywnym obrazem: „Święta Tradycja zatem i Pismo święte ściśle łączą się z sobą i przenikają. Obydwa bowiem wypływają z tego samego Bożego źródła, zespala się jakby w jedno i zmierzają do jednego celu”. Tradycja eklezjalna rozszerza się w ciągu dziejów poprzez Kościół, który strzeże Słowa Bożego, interpretuje je i urzeczywistnia. Katechizm Kościoła katolickiego odsyła w tej kwestii do maksymy Ojców Kościoła: „Pismo święte jest bardziej wypisane na sercu Kościoła niż na pergaminie”, to znaczy w tekście świętym.

W ślad za cytowanymi powyżej słowami Chrystusa, Sobór stwierdza, że „Tradycja ta pochodząca od Apostołów rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego”. Dzieje się to w pełnym zrozumieniu, dzięki „kontemplacji i dociekaniu wierzących”, poprzez doświadczenie wynikające z „głębokiego pojmowania przeżywanego rzeczywistości duchowych”, a przede wszystkim poprzez nauczanie następców Apostołów, którzy otrzymali „niezawodny charyzmat prawdy”. Podsumowując, „Kościół w swojej doktrynie, w życiu i kulcie przedłuża i przekazuje

wszystkim pokoleniom wszystko, czym jest i w co wierzy”.

Znane jest w tym kontekście wyrażenie św. Grzegorza Wielkiego: „Pismo Święte wzrasta wraz z tymi, którzy je czytają”. Już św. Augustyn stwierdził, że „jest jedno słowo Boże w całym Piśmie świętym rozbrzmiewające. Pamiętajcie, że przez usta wielu świętych głoszone jest jedno Słowo”. Słowo Boże nie jest zatem skałmieliną, lecz jest rzeczywistością żywą i organiczną, która rozwija się i wzrasta w Tradycji. Tradycja natomiast, dzięki Duchowi Świętemu, pojmuje Słowo Boże w bogactwie jego prawdy i wciela je w zmieniających się współrzędnych dziejów.

Sugestywne jest to, co na ten temat proponował św. Doktor Kościoła John Henry Newman w swoim dziele, zatytułowanym „O rozwoju doktryny chrześcijańskiej”. Twierdził on, że chrześcijaństwo – zarówno jako doświadczenie wspólnotowe, jak i jako doktryna – jest rzeczywistością dynamiczną, zgodnie z tym, co sam Jezus wskazał w przypowieściach o ziarnie: jest ono rzeczywistością żywą, rozwijającą się, dzięki wewnętrznej sile życiowej.

Apostoł Paweł wielokrotnie napomina Tymoteusza, swojego ucznia i współpracownika: *Tymoteuszu, strzeż depozytu [wiary, który ci został powierzony]* (1 Tm 6, 20; por. 2 Tm 1, 12.14).

Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum* powtarza ten tekst Pawłowy, stwierdzając: „Święta Tradycja i Pismo święte stanowią powierzony Kościołowi jeden depozyt słowa Bożego”; jego wyjaśnianie zostało zlecone „żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie

działa w imieniu Jezusa Chrystusa”. „Depozyt” jest terminem, który w swoim źródłosłowie ma naturę prawną i nakłada na depozytariusza obowiązek zachowania treści, którą w tym przypadku jest wiara, oraz przekazania jej w stanie nienaruszonym.

Również dzisiaj „depozyt” słowa Bożego znajduje się w rękach Kościoła i my wszyscy, pełniący różne posługi kościelne, musimy nadal strzec jego integralności, jako gwiazdy polarnej na naszej drodze

w złożoności historii i egzystencji.

Na zakończenie, najdrożsi, posłuchajmy raz jeszcze Konstytucji *Dei Verbum*, która podkreśla wzajemne powiązanie Pisma Świętego i Tradycji, które „tak ściśle łączą się ze sobą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć, a wszystkie razem, każde na swój sposób, pod wpływem jednego Ducha Świętego, skutecznie przyczyniają się do zbawienia dusz”.

Watykan
Audienceja generalna,
Środa, 28 stycznia 2026 r.

Wzorem ubiegłych lat **od 3 do 10 sierpnia**, łączymy się w drodze do tronu naszej najukochańszej Matki – Jasnogórskiej Królowej Polski. Nieśmy Jej różne intencje – nasze podziękowania, radości, smutki, prośby i wątpliwości. Chociaż trud pielgrzymki jest zawsze podejmowany z wysiłkiem, ofiarujemy go z ochotą tworząc wspólnotę serc.

Ksiądz Marcin wraz młodzieżą będzie reprezentować naszą parafię przemierzając szlak pieszego, natomiast tradycyjnie w tym okresie **o godzinie 19 w wieczniku, spotykać się będzie DUCHOWA GRUPA PIELGRZYMÓW.**

Zapraszamy wszystkich, którzy z różnych przyczyn nie mogą osobiście wybrać się na pieszą wędrówkę.

Tegoroczne hasło przewodnie to: „Uczniowie – Misjonarze”. My – wzorując się na postaci świętego Franciszka z Asyżu, którego rok obchodzimy, będziemy zastanawiać się, na ile nasza codzienność staje się realizacją misji zadanej przez Jezusa nam – uczniom.

Uczniowie misjonarze



46. Piesza
Pielgrzymka
Wrocławska
na Jasną Górę

**3-10
sierpnia
2026**

Dołącz do nas, nawet jeżeli nie będziesz mieć możliwości codziennie uczestniczyć w tych niezwykłych „rekolekcjach w drodze”, każdy dzień przyniesie nam coś niezwykłego.

SIERPIEŃ – MIESIĄC ABSTYNENCJI

Tegoroczna inicjatywa sierpnia – miesiąca abstynencji wpisuje się w ważny jubileusz 70-lecia Jasnogórskich Ślubów Narodu. 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze dokonał się – według słów więzionego wówczas bł. Prymasa Stefana Wyszyńskiego – „prawdziwy cud”, który odmienił oblicze polskiej ziemi. Oto nad pogrążoną w ciemnościach komunistycznego reżimu Ojczyzną zabłysło światło nadziei. Naród uwierzył, że z pomocą Maryi pozostanie wierny Chrystusowi i Jego Kościołowi. Uwierzył, że odzyska prawdziwą wolność. I tak rozpoczęła się mozolna praca nad wykorzenianiem wad narodowych i zdobywaniem cnót moralnych. Przrzekliśmy bowiem Pani Jasnogórskiej

„wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości”. Przrzekliśmy „zdobywać cnoty: wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej”.

Tę pracę Kościół w Polsce prowadzi nieprzerwanie, świadomy odpowiedzialności za złożone przed laty Jasnogórskie Śluby Narodu.

Polska silna wiara i trzeźwością

Wśród ważnych wartości, na których powinniśmy budować silną Ojczyznę, szczególnie miejsce zajmuje wiara chrześcijańska i trzeźwość. One wprost decydują o wolności

wewnętrznej Polaków i pomagają w zachowaniu niepodległości.

Wiara daje wyjątkową motywację i wsparcie, aby troszczyć się o trzeźwe życie we wszystkich jego wymiarach. To Chrystus – Dawca prawdziwej wolności jest dla wierzących wzorem do naśladowania i źródłem siły. Żywa wiara, systematyczne praktyki religijne, wytrwała praca nad sobą, życie zgodne z wymaganiami Ewangelii chronią przed szkodliwym i ryzykownym zachowaniem, chronią przed pułapką różnych nałogów. Człowiek, który tak postępuje, kroczy drogą życia i szczęścia. Wiara i trzeźwość to fundament zjednoczonych miłością rodzin, wspólnot i całego narodu. To szansa na pomyślny rozwój naszej Ojczyzny.

Polska potrzebuje odnowy moralnej

Odnowa moralna narodu jest stałym zadaniem kolejnych pokoleń Polaków. Miłość Chrystusa, Kościoła i Ojczyzny domaga się w każdym czasie, także dzisiaj, odważnych i konsekwentnych działań na rzecz przywrócenia pokoju, jedności, ładu moralnego i miłości społecznej. Do tego potrzebna jest trzeźwość.



Bł. kard. Stefan Wyszyński głosił z mocą, że „Naród, który walczy o najszlachetniejsze ideały, musi być trzeźwy!“. Dlatego walkę z pijaństwem umieścił w tekście Ślubów i później wytrwale pracował, aby naród dotrzymał tego przyrzeczenia. Warto wiedzieć, że wówczas spożycie alkoholu było trzykrotnie mniejsze niż obecnie.

W naszej Ojczyźnie wciąż dominują problemy związane z nadużywaniem alkoholu przez osoby dorosłe i z sięganiem po alkohol przez nieletnich. Tragiczne żniwo zbiera także wśród Polaków, zwłaszcza młodych, nikotynizm, narkomania, pornografia, uzależnienie od gier komputerowych, mediów społecznościowych itp. Te zjawiska bardzo często wiążą się z sięganiem po alkohol, aby uciec od problemów i zapomnieć o dramatycznych konsekwencjach swojego postępowania. Tak pogłębiają się problemy, a zło rozlewa się na coraz większy krąg osób.

W Polsce uzależnienie od alkoholu i picie ryzykowne wywiera negatywny wpływ na wiele sektorów życia społecznego. Generuje ogromne obciążenie dla systemu opieki zdrowotnej sprzyjając chorobom i przedwczesnym zgonom. Problemy alkoholowe osłabiają nas ekonomicznie, powodują stałe straty kilkakrotnie przewyższające wpływy z akcyzy i innych podatków. Tracimy więc na tym wszyscy, za wyjątkiem biznesu alkoholowego. Nadużywanie alkoholu sprzyja przestępczości, powoduje destrukcję – zwłaszcza w rodzinach. Słusznie porównuje się pijaństwo z otwartą raną na duszy narodu. Raną, z której stale płynie krew, osłabiając narodowy organizm.

Ku trzeźwości Narodu!

Droga „ku trzeźwości Narodu” jest trudna i wymaga wspólnego wysiłku Polaków. Potrzebne jest zjednoczenie ponad podziałami i stawianie dobra narodu ponad swoje interesy. Troska o trzeźwość jest sprawdzianem autentycznej miłości Ojczyzny. Należy wspierać wszelkie dobre inicjatywy, których celem jest ograniczenie spożycia alkoholu i wychowanie młodego pokolenia w trzeźwości. Istotą tych działań jest odpowiedzialność za stan narodu, za jego zdrowie fizyczne, moralne i duchowe.

Pielęgnowanie trzeźwości musi być połączone z troską o inne ważne wartości, takie jak: poszanowanie życia ludzkiego, budowanie silnych rodzin, wychowanie młodego pokolenia w duchu wartości chrześcijańskich, pielęgnowanie historii i tradycji ojczyzny. Jeśli tego zabraknie, nawet najlepsze inicjatywy mogą nas nie doprowadzić do celu, jakim jest prawdziwa wolność Polaków.

Jubileuszowy dar serca dla Maryi, Królowej Polski

Kiedy w 1956 roku, kilka dni po wyjściu z więzienia, bł. Prymas Wyszyński pojechał na Jasną Górę, ze wzruszeniem wspominał, jak bardzo chciał być razem z narodem podczas sierpniowych Ślubów. Mówił: „Czułem, że wielką chwałę Królowej Polski ktoś musi okupić. (...) Że duchowe odrodzenie Narodu musi bardzo kosztować”. Na koniec ten wyniszczony więzieniem Pasterz dodał z mocą: „Gotów jestem zawsze na wszystko, byleby tylko Polska pozostała królestwem Maryi i Jej Boskiego Syna”.

Oby i w naszych sercach była taka gotowość do ofiar,

byleby tylko nasza Ojczyzna była rzeczywistym królestwem Maryi i Jezusa.

Dlatego w duchu odpowiedzialności za Polskę i w poczuciu wdzięczności za Jasnogórskie Śluby Narodu ofiarujemy Bogu przez ręce Maryi, Królowej Polski, dar dobrowolnej abstynencji od alkoholu. Niech tegoroczny sierpień stanie się nowym zaczynem wyężonej pracy nad odnową naszych serc, rodzin, wspólnot i całej naszej Ojczyzny. Wszystkim, którzy odpowiadając na Apel sierpniowy włączają się w dzieło troski o trzeźwość narodu, z serca dziękuję i błogosławię! Możecie z dumą powiedzieć: mój dar dobrowolnej abstynencji jest wielką prośbą do Matki Bożej o wolność dla uzależnionych i nadużywających alkoholu. Jest też pięknym świadectwem dla dzieci i młodzieży, umocnieniem dla abstynentów i pomocą dla Ojczyzny.

Z ufnością prosimy Maryję, Królową Polski, słowami wielkiego orędownika trzeźwości św. Jana Pawła II:

„Daj nam łaskę zrozumienia, że odnowę narodu trzeba nam zacząć od własnego serca. (...) Uchron nas od niewiary, która jest źródłem wszelkiego zła. (...) Daj opamiętanie nietrzeźwym, którzy tak poniżają w sobie godność człowieka i marnują wspólne dobro narodu. (...) Maryjo, uratuj każdego człowieka w Polsce dla Chrystusa. (...) Dajemy Ci całkowite prawo posługiwania się nami, aby uratowani byli wszyscy nasi bracia, aby odmieniło się oblicze polskiej ziemi, aby prawdziwie była ona królestwem Twoim i Twojego Syna. Amen”.

*Łomża, 3 maja 2026 r.
bp Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący Zespołu KEP
ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób
Uzależnionych*

OBZRĘDY ZAKOŃCZENIA

Po Komunii następuje ostatnia część Mszy świętej, czyli obrzędy zakończenia. Są one krótkie, ale zawierają cztery elementy:

- 1) ogłoszenia,
- 2) pozdrowienie i błogosławieństwo,
- 3) odesłanie ludu,
- 4) ucałowanie ołtarza.

Ogłoszenia powinny być krótkie. Mogą także być pominięte. Tak jest na przykład na Mszach w dni powszednie.

Pozdrowienie zaczyna się dialogiem. Kapłan mówi: „Pan z wami”, a my odpowiadamy: „I z duchem twoim”. Który to już raz pojawia się wspomniany dialog w czasie Mszy św.?

Następnie kapłan udziela błogosławieństwa końcowego. Sam gest błogosławieństwa wiernych w formie krzyża jest zwyczajem stosunkowo młodym. W pierwszych wiekach po homilii, wypraszano z kościoła wszystkich, którzy nie byli w odpowiedniej więzi z Kościołem, czyli wynikającej z wiary i czystości serca. Głównie chodziło o katechumenów, czyli osoby, które przygotowywały się dopiero do chrztu. Ale także pokutników, którzy odbywali publiczną pokutę po popełnieniu jakiegoś znacznego, jawnego dla społeczności grzechu. Dalej wypraszano heretyków oraz pogan, czyli tych, którzy nie byli w jedności z Kościołem lub przez wiarę nie przyłączyli się do Chrystusa. Liturgia eucharystyczna była sprawowana w gronie osób faktycznie

wtajemniczonych. Wszyscy oni przystępowali do Komunii świętej. Byli więc zjednoczeni z Chrystusem i nie potrzebowali dodatkowego błogosławieństwa. Dopiero w późniejszych wiekach, gdy nie wszyscy przystępowali do Komunii, wprowadzono błogosławieństwo końcowe.

Bezpośrednio po błogosławieństwie kapłan dodaje: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, a my odpowiadamy: „Bogu niech będą dzięki”. w języku łacińskim ta formuła brzmi: *Ite, missa est*, czyli: „Idźcie, jesteście posłani” lub „Idźcie, msza jest”, czyli trwa. Jesteśmy posłani, ponieważ msza trwa w nas. Jesteśmy posłani do dawania chrześcijańskiego świadectwa. To powinno nam dźwięczeć w uszach, kiedy wy-

chodzimy z kościoła. Jezus przyszedł do nas w Komunii, aby nam towarzyszyć w codziennym życiu. Nigdy nas nie opuści. Zaufajmy mu, ponieważ dla Niego nic nie jest niemożliwe.

Ostatnim gestem kapłana jest pocałunek ołtarza. W ten sposób kapłan żegna się z Chrystusem. I my powinniśmy pożegnać się z Jezusem w kościele w sposób osobisty, choćby krótkimi słowami. Jeśli trudno nam wyrazić to własnymi słowami, możemy skorzystać z modlitwy z książeczki do nabożeństwa. Polecam modlitwę do Ducha Świętego św. Marii od Jezusa, zwanej Małą Arabką:

Duchu Święty, natchnij mnie.

Miłości Boża ogarnij mnie.

Droga prawdy prowadź mnie.

Maryjo, Matko moja, spójrz na mnie.

Z Jezusem błogosław mi.

*Od wszelkiego zła,
od wszelkiego złudzenia,
od wszelkiego niebezpieczeństwa zachowaj mnie.
Amen.*

Czasami możemy zauważyć, że obrzędy zakończenia są pomijane. Zdarza się to wtedy, gdy po Mszy świętej jest planowana kolejna czynność liturgiczna, np. wystawienie Najświętszego Sakramentu.

W naszej parafii tak jest w pierwszą niedzielę miesiąca. Wtedy otrzymujemy błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Grzegorz Kowalewski



SZLAKIEM ŚW. PAWŁA – MALTA

W naszej parafii za poprzedniego księdza wikarego Sławomira Świdra co roku odbywały się pielgrzymki do ciekawych miejsc związanych z kultem chrześcijańskim, maryjnym i nie tylko.

Nie pamiętam na ilu pielgrzymkach byłam, ale wszystkie były ciekawe, przemyślane i dopasowane do naszych możliwości fizycznych. Firma turystyczna „Orlando” wraz z nieocenioną i niezastąpioną przewodniczką panią Ewelina, dbała nie tylko o nasz komfort fizyczny, ale i o uzupełnienie wiedzy historycznej w każdym czasie i miejscu. Natomiast ksiądz Sławomir dbał o nasze, można rzec, duchowe sprawy. Wspomagał go w tym zadaniu nieoceniony ks. Edward oraz team Małgosia i Ela.

Mimo przejścia naszego księdza Sławomira do innej parafii, pielgrzymki odbywają się jak dawniej. Tym razem polecieliśmy na wyspę Maltę, do której jako rozbitek dotarł św. Paweł. A my ruszyliśmy jego śladami po wyspie.

Ładujemy na wyspie około godziny 16. Na zewnątrz temperatura podobna do naszej czyli plus 33 stopnie. Pakujemy się do klimatyzowanego autokaru i jedziemy wzdłuż całej wyspy na zachodni jej kraniec do hotelu Solana w miejscowości Mellieha. Po drodze przejeżdżaliśmy przez małe wsie, miasta i miasteczka. Mijaliśmy domy, świątynie, cytadele, niejednokrotnie otoczone murami obronnymi wykonane z charakterystycznego żółtego wapienia globigerynowego. Na Maltie od setek lat do budowania używa się tej

wapiennej skały. Cała wyspa jest skałą piaskową. Niewiele jest tu roślinności z powodu braku miejsca, wody i skalistej ziemi. Zagadką nie tylko dla mnie, są wspaniałe drzewa czasem krzewy oleandrów, które rosną i kwitną na skale niepodlewane. W niewielkim rybackim miasteczku zatrzymaliśmy się na odpoczynek.

W zatoce kołysały się łodzie różnej wielkości. Na nabrzeżu usadowili się drobni handlarze z pamiątkami zachęcając do kupna.

W małej kaplicy u sióstr szarytek uczestniczyliśmy we Mszy świętej.

Słońce powoli zachodziło a my ruszyliśmy autokarem do hotelu w miasteczku Mellieha.

Hotel Solana mieści się przy głównej ulicy. Trzy piętra są pod ziemią, gdzie znajduje się jeden z basenów, drugi basen mieści się na dachu budynku z widokiem na miasto.

Piękne pokoje, łazienki, windy i wspaniałe różnorod-

ne jedzenie plus desery: owoce, lody, ciasta i wino.

W drugim dniu po śniadaniu pojechaliśmy do Valetty – stolicy Malty zwanej *miastem rycerzy*.

Stolica Malty oczarowała nas wieloma ciekawymi miejscami i swoją historią. Ledwo nadążaliśmy za naszą przewodniczką słuchając opowieści o Ogrodach Barracca, które znajdują się na górnej kondygnacji Bastionu św. Piotra i Pawła. Zieleń, fontanny, drożki i czerwone budki telefoniczne jak w Wielkiej Brytanii. Z okalających ogrody murów obronnych podziwialiśmy wspaniałą panoramę na Wielki Port i fort św. Elma. Wysłuchaliśmy historii o miejscu zamieszkania rycerzy zakonnych kawalerów maltańskich oraz obejrzeliśmy Pałac Wielkiego Mistrza. Weszliśmy do Konkatedry św. Jana, gdzie podziwialiśmy dzieło Caravaggio „Ścięcie św. Jana Chrzcziciela”. Ponadto wystrój wnętrza malarstwo jak i wspaniałe kolorowe marmurowe posadzki z herbami rycerzy zakonnych tu pochowanych. Doszliśmy do kościoła św. Pawła Rozbitka, w którym zobaczyliśmy jego relikwie (fot. obok). Podczas spacerów podziwialiśmy zabudowę wąskich uliczek z kolorowymi balkonikami, czyli maltańską wersją arabskich balkonów. Na bardzo wielu drzwiach są umieszczone kołatki w kształcie morskich ryb, roślin, kobiecych twarzy, lwich głów. W dawnych czasach były one znakiem statusu społecznego. Sposób pukania kołatką, był



i jest nadal czymś w rodzaju tajnego kodu wejściowego. Dla mieszkańców jest znakiem, czy puka ktoś znajomy, czy obcy.

Małym promem przepłynęliśmy z Valletty do Birgu zwanego Vittoriosa, małej wioski rybackiej położonej u stóp zamku Castella Mare. W XV wieku w tym właśnie miejscu osiedlili się Joannici, ufortyfikowali i założyli stolicę.

Podziwialiśmy z zewnątrz Pałac Inkwizytora oraz kościół św. Wawrzyńca.

Wieczorem wróciliśmy do hotelu. Ten dzień naszej pielgrzymki był najbardziej wyczerpujący.

Wspaniała obiadokolacja rekompensowała nam trud tego dnia, który dla młodszych nie skończył się wcale.

Dzień trzeci zapowiadał się bardzo ciekawie, bo aż trzy miasta czekały na nas: Most, Mdina i Rrabat.

Autokarem dojechaliśmy do miejscowości Mosta jednego z największych miast na Malcie. Naszym oczom ukazała się kopuła bazyliki pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zbudowana w latach 1833-1860. Kopuła ta jest dziewiątą co do wielkości, niepodpartą kopułą na świecie i trzecią w Europie. Mury katedry mają 9 metrów grubości, aby utrzymać ciężar kopuły. Pod bazyliką znajdują się wydrążone w skale schrony przeciwlotnicze z czasów II wojny światowej. 9 kwietnia 1942 roku w czasie nalotów Luftwaffe na Malte, na bazylikę, została zrzucona 500 kg bomba. Przebiła kopułę i spadła między zgromadzoną ludność w czasie Mszy św. Bomba nie wybuchła. Obecnie jej replikę można obejrzeć w przedsionku zakrystii. Oryginał został zatopiony w morzu. To zdarzenie Maltańczycy nazywają „Cud Bomby”. W Moście przemierzaliśmy się po uroczych uliczkach, zaułkach, podziwialiśmy

domy liczące po kilkaset lat, między którymi wybudowano współczesne bloki, które moim zdaniem psują obraz starej Malty. Następnie krótki odcinek w klimatyzowanym autokarze i pojechaliśmy do Mdiny, dawnej siedziby maltańskiej arystokracji joannickich rycerzy wyższej rangi, a także władz kościelnych. Mdina to właściwie jedyne istniejące miasto na Malcie, które zostało zbudowane od podstaw przez joannitów. Miasto jest otoczone grubymi murami, które dominują nad wyspą wraz z kopułą katedry św. Pawła. Do miasta weszliśmy po kamiennym moście ozdobionym posągami lwów. Następnie przeszliśmy przez piękną bramę miejską w stylu barokowym. Bramę od strony miasta zdobią płaskorzeźby patronów Mdiny: św. Paweł i św. Agata. Po Mdinie można poruszać się tylko pieszo, co jest na Malcie ewenementem. Między innymi z tego powodu Mdina nazywana jest miastem ciszy. W Mdinie mieszka tylko 400 osób i tylko im wolno poruszać się samochodami po mieście. Uliczki są wąskie, kręte i niezwykle piękne, chwilami odnosi się wrażenie jakbyśmy się przenieśli do średniowiecza. Katedra świętego Pawła ma dwie wieże, w których znajduje się 12 dzwonów. Każda z dzwonnicy wyposażona jest w zegar: jeden pokazuje godziny i minuty a drugi dni i miesiące. Wnętrze katedry to barok w najpiękniejszej postaci. Wiele obrazów i rzeźb przedstawia sceny z życia św. Pawła. W ołtarzu głównym obraz przedstawia scenę „Nawrócenia św. Pawła”. Tyle w skrócie o Mdinie, po której udaliśmy się do Rabatu

Słowo *rabat* w języku arabskim oznacza przedmieścia. W czasach arabskiego panowania na Malcie były to wła-

śnie przedmieścia ówczesnej stolicy – Mdiny, po tym jak w 780 roku otoczono ją murami obronnymi i fosą. Rabat to miasto, które łączy w sobie historię i nowoczesność. Zwiedziliśmy bazylikę św. Pawła, kościół św. Publiusza i grotę św. Pawła. Wszystkie te trzy miejsca stanowią jedną całość. Obie świątynie mają wspólną fasadę z trzema wejściami. Środkowe drzwi prowadzą do bazyliki, te po prawej stronie do kościoła, a te po lewej są fałszywe. Z architektonicznego punktu widzenia ostatnie wejście istnieje dla zachowania symetrii budowli, jednak wg tradycji ma zmylić diabła, gdyby mu przyszła ochota wejść do świątyni.

Z kościoła św. Publiusza zeszliśmy do grotty św. Pawła, jednego z najbardziej czczonych miejsc na Malcie. Zgodnie z tradycją św. Paweł mieszkał tu przez trzy miesiące, odmawiając sobie wygod w willi Publiusza. Głosił słowo Boże, uzdrawiał chorych.

Wracamy uduchowieni, pełni wrażeń i zmęczenia do hotelu na obiadokolację.

Dzień czwarty naszej pielgrzymki zaczął się troszkę wcześniej niż do tej pory. Jedziemy na przystań promową w miasteczku Cirkewwa, wsiadamy na prom i płyniemy 20 minut na wyspę Gozo. Jest to jakby mniejsza siostra Malty. Ciszej, spokojniej, mniej turystów. Mijamy małe plaże, urokliwe zatoczki pełne jachtów i różnej wielkości łodzi. Dojechaliśmy do mini miasteczka Viktoria, nieformalnej stolicy wyspy Gozo. Nad miastem góruje potężna cytadela, kiedyś otoczona warownymi murami, czyli małe samowystarczalne miasteczko. Pieliliśmy się uliczką w górę a potem po schodach wyżej i wyżej. Spacerując po murach obronnych fotografowaliśmy wyspę ze wszystkich stron. Wieczorami przy dobrej

pogodzie można z Cytadeli zaobserwować światła na Sycylii. Na wewnętrznym dziedzińcu cytadeli znajduje się katedra Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, do której prowadzi wiele schodów. Przy świątyni stoi pomnik naszego papieża Jana Pawła II. Niektórym z nas zabrakło sił do wejścia na mury cytadeli więc piliśmy kawę i zjadali smaczne lody w kafejce przy placu świętego Jerzego. Nasza przewodniczka pani Ewelina zapowiedziała niespodziankę, ale po drodze czekała na nas jeszcze jedna czyli: nawiedzenie Ta'Pinnu – sanktuarium maryjnego położonego wśród pól, do którego co roku przybywają pielgrzymi z całego świata. Największe zgromadzenie wiernych odbywa się 15 sierpnia, w Święto Wniebowzięcia NMP. W środku bazyliki znajduje się wiele ofiarnych wot i listów dziękczynnych we wszystkich językach świata.

W dalszą trasę jechaliśmy wzdłuż wybrzeża wyspy gdzieś do małej zatoczki wciśniętej między klify. Tu czekała na nas niespodzianka, czyli małe łódzie, do których wsiadało po osiem osób. Oczywiście zakładaliśmy kapoki i płynęliśmy w stronę dużej ciemnej groty, która zwężała się a następnie rozszerzała i wypływała nas z wnętrza na otwarte morze, które nieźle kołysało. Przyznam, że miałam trochę stracha, bo w łodzi nie było żadnych uchwytów do przytrzymania się. Dzięki Bogu nikt za burtę nie wypadł, śmiechu było co niemiara. I tak po tych morskich szaleństwach, wracaliśmy znów na prom, żegnaliśmy się z wyspą Go-

zo, płynęliśmy na Malte. Po drodze zajechaliśmy do marketu z maltańskimi pamiątkami rzemieślniczymi oraz miodami, herbatkami i innymi słodkościami wyrabianymi na Malcie.

Dzień piąty jest dniem wolnym, czyli każdy robi co chce. Ja z siostrą zwiedzamy nasze miasteczko wzdłuż i wszerz, a to wcale nie takie łatwe, bo miasto położone jest na skalistym wzgórzu. Fajnie schodzi się w dół, ale w górę już nie tak przyjemnie przy ponad 30-stopniowym upale. Spotykamy naszych pielgrzymów w różnych miejscach. Większość kupuje pamiątki. Trudno coś wybrać, chińszczyzna opanowała cały świat. Po południu basen na dachu z widokiem na miasto. Młodszy udali się nad morze. O godzinie 18 idziemy wszyscy na naszą przedostatnią Mszę św. w Sanktuarium Matki Bożej z Melliehy. Kaplica w Sanktuarium jest najstarszym sanktuarium maryjnym na Malcie. Została zbu-

dowana nad grota, która zgodnie z tradycją była pierwszym miejscem na wyspach, w którym głoszone przesłanie Ewangelii. Po katastrofie statku św. Pawła w pobliskiej zatoce, jaskinia stała się miejscem chrześcijańskiego kultu.

Legenda mówi też, że grota Matki Bożej z Melliehy została poświęcona na kościół przez samego św. Pawła lub nawróconego przez niego na chrześcijaństwo rzymskiego namiestnika Publiusza, a św. Łukasz namalował znajdujący się w ołtarzu fresk przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem.

Tuż obok sanktuarium Matki Bożej z Melliehy znajduje się jeden z największych całkowicie wykopanych ręcznie schronów na wyspach.

Dodam tu, że Malta była jednym z najbardziej bombardowanych krajów w czasie II wojny światowej. W trakcie działań wojennych wybudowano na wyspach około 500 schronów a 400 kolejnych było w przygotowaniu. To największa liczba w Europie w stosunku do liczby ludności.

Wieczorem obiadokolacja i pożegnalny tort z lampką szampana.

Dzień szósty – rano Msza św. w hotelu, śniadanie i ostatnie drobne zakupy. Pakujemy się do autokaru i jedziemy na lotnisko a to spora odległość. Lot idealny, we Wrocławiu plus 15 stopni i świeci słońko. Pożegnaniom nie ma końca, może spotkamy się za rok na pielgrzymce.

Irena Surma

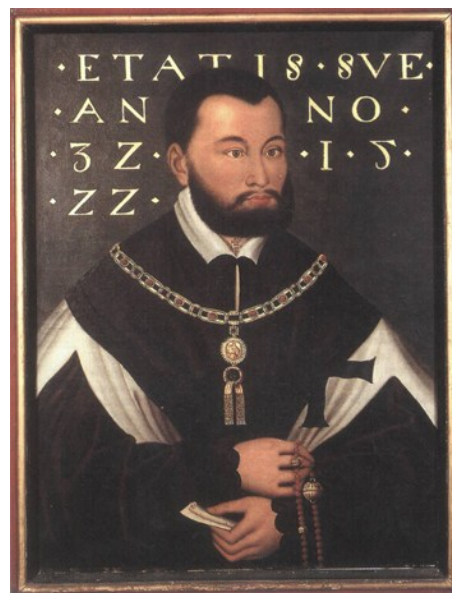


OD LENNIKA DO ZABORCY

W 1795 r. I Rzeczpospolita zniknęła ze europejskiej sceny politycznej. Jednym z zaborców były Prusy, państwo, które przeszło drogę polityczno-historyczną od lennika Polski do europejskiej potęgi polityczno-militarnej w XVIII w.

Prusy (niem. *Preußen*, łac. *Borussia*) to termin używany w odniesieniu do szeregu państw istniejących między 1466 a 1947 r., wywodzących się z sięgającej XIII w. struktury Państwa Zakonu Krzyżackiego powstałego na terenach historycznych Prus. Od XVIII w. określenia tego używano oznaczania terenów należących do dynastii brandenburskich Hohenzollernów. Ich państwo w XIX w. doprowadziło do zjednoczenia Niemiec i powstania Cesarstwa Niemieckiego (II Rzeszy). Po upadku monarchii w 1918 r. Prusy stały się największym demokratycznym krajem związkowym w republice weimarskiej. Po dojściu do władzy nazistów pozabawili Prusy swojej niezależności. W wyniku II wojny światowej państwo pruskie zostało przez aliantów zlikwidowane. Tereny dzisiejszych Mazur i Warmii do XIII w. zamieszkiwały plemiona pogańskie (Prusowie, Jaćwingowie), które w okresie polskiego rozbicia dzielnicowego często dokonywały wypraw łupieżczych na tereny Księstwa Mazowieckiego. W celu przywrócenia bezpieczeństwa, porządku na swojej ziemi Konrad Mazowiecki (ryc.) postanowił sprowadzić zakon krzyżacki. Ich zadaniem było chronić Mazowsze od najazdów pogan. Z biegiem czasu Krzyżacy na ziemiach pogańskich i należą-

cych wcześniej do Polski (Ziemia Chełmińska, Pomorze Gdańskie) utworzyli państwo. Po okresie pokojowego współistnienia od XV w. Polska i państwo zakonne weszły na drogę konfliktów. Jeden z nich – wojnę trzynastoletnią (1454-1466) zakończył II pokój toruński. W myśl jego ustaleń do Polski wróciło Pomorze Gdańskie, Ziemia Chełmińska, przyłączono też Warmię, a wielki mistrz krzyżacki uznał się lennikiem króla polskiego. Oznaczało to, że: każdy nowo obrany mistrz miał w ciągu 6 miesięcy złożyć królowi polskiemu hołd lenny; wielki mistrz miał obowiązek udzielenia pomocy zbrojnej Polsce i był ograniczony w sprawach polityki zagranicznej na rzecz króla polskiego; jednocześnie wielki mistrz stawał się senatorem królewskim, zobowiązanym do uczestnictwa w radzie królewskiej na wezwanie władcy polskiego, włącznie z prawem udziału w elekcji nowego władcy. Pojawiła się wówczas nowa nazwa państwa: Prusy Zakonne.



W 1525 r. ostatni wielki mistrz Albrecht Hohenzollern (ryc. powyżej) przeszedł na luteranizm i dokonał sekularyzacji (ześwieczczenia) państwa zakonnego. W nowej sytuacji polityczno-prawnej były wielki mistrz krzyżacki, który stał się księciem pruskim, złożył hołd królowi Zygmuntowi Staremu. Nadal obowiązywały zasady pokoju II pokoju toruńskiego. Dodano też zapis, że w wyniku wymarcia pruskiej linii Hohenzollernów ich państwo zostanie przyłączone do Polski. Choć nowe państwo nosiło nazwę Księstwo Pruskie, często określane jest jako Prusy Książęce. W XVII w. Rzeczpospolita toczyła wojny ze Szwecją, Turcją, Wielkim Księstwem Moskiewskim (Rosją); wybuchło potężne powstanie kozackie; miały miejsce dwa rokosze szlacheckie; nastąpił czas zrywania sejmów poprzez stosowanie zasady *liberum veto*. Te wydarzenia osłabiały państwo. W 1618 r., wobec wygaśnięcia pruskiej linii Hohenzollernów, po śmierci Albrechta Fryderyka, za zgodą pol-

skiego króla Zygmunta III Wazy, elektor brandenburski Jan Zygmunt Hohenzollern przejął Księstwo Pruskie, które tym samym znalazło się w unii personalnej z Brandenburgią. W 1640 r. nowym elektorem został Fryderyk Wilhelm I, zwany Wielkim Elektorem. Nowy władca za główny cel swojego panowania obrał wzmocnienie władzy monarchicznej, wprowadzenia absolutyzmu, a w konsekwencji budowę potęgi państwa brandenbursko-pruskiego. Złożył jeszcze na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie, królowi polskiemu Władysławowi IV Wazie, hołd (ryc.). Jednak po kilkunastu latach, w czasie „potopu”, zawarł w Radnot układ ze Szwecją, w którym zobowiązał się wspierać ją w jej walce z Rzeczpospolitą. W zamian miał otrzymać znaczną część Wielkopolski. Po roku, wskutek działań dyplomacji polskiej chcącej odciągnąć Brandenburgię od sojuszu ze Szwecją, zmienił front i podpisał z Rzeczpospolitą traktaty welawsko-bydgoskie, wskutek których zniesiono zależność lenną Prus, a elektor stawał się suwerennym władcą zarówno w Brandenburgii, jak i w Prusach. Oznaczało to, że Prusy stały się integralną częścią Brandenburgii. Rzeczpospolita utraciła więc lenno.

W ten sposób ukształtowała się niekorzystna sytuacja geopolityczna. Ważną część terytorium Rzeczpospolitej, okno na świat, Pomorze Gdańskie, było wzięte „w kleszcze”, bowiem od zachodu i wschodu graniczyło z państwem brandenburskim. W ten sposób dawnego przeciwnika z XV w. zastąpił nowy, znacznie jak się okazało silniejszy, a tym samym groźniejszy. Pod koniec panowania Wielkiego Elektora jego armia liczyła już 30 000 żołnierzy. Próbował również prowadzić politykę kolonialną



Marcello Bacciarelli, *Hołd pruski*, 1796

w Afryce. Na wybrzeżach Zatok Gwinejskiej istniały trzy prusko-brandenburskie umocnione faktorie handlowe. Nowo założona kolonia przeszła do historii jako Złote Wybrzeże. Wobec tego, że koszty tego przedsięwzięcia były ogromne, a flota brandenburska nie stanowiła żadnej konkurencji wobec konkurencji angielskiej, czy też holenderskiej, w 1717 statki wraz z afrykańskimi posiadłościami sprzedano Holendrom. Od początku XVIII w. Prusy, podczas kolejnych konfliktów militarnych (Wielka Wojna Północna, wojna o sukcesję polską, wojna siedmioletnia), składały Rosji propozycje rozbioru osłabionej Polski. Ich celem było połączenie Brandenburgii z Prusami Wschodnimi poprzez

zabór polskiego Pomorza, ujścia Wisły, dorzecza Noteci. Rosja nie była tym zainteresowana, ponieważ kontrolowała samodzielnie rozwój wydarzeń w Rzeczpospolitej. Była gwarantką funkcjonowania praw kardynalnych, czyli wolnej elekcji, *liberum veto*, przywilejów szlacheckich, czyli podstaw ustroju politycznego. Rządy w Polsce określano jako „ambadorsko-królewskie”, co oznaczało, że najważniejsze decyzje polityczne zapadały w ambasadzie rosyjskiej lub były z nią konsultowane.

Fryderykowi Wilhelmowi przypisuje się słowa: „Z naszych popiołów narodzi się mściciel”, które miał wypowiedzieć podczas oszukania Brandenburgii-Prus przez Austrię, która w zamian za ofiarowaną pomoc zbrojną przez Prusy,



podczas jednego z licznych konfliktów, nie udzieliła ustępstw na rzecz upragnionego przez Hohenzollernów Śląska. Były to słowa prorocze, bowiem jego następcy, jak: Fryderyk I, Fryderyk Wilhelm I, Fryderyk II stworzyli Prusy, o których mówiono, że „to nie państwo ma armię, lecz armia państwo”. Fryderyk I ogłosił się królem w Prusach (tytuł króla Prus nosili władcy Polski). Tytuł królewski oznaczał pełną suwerenność Fryderyka w Prusach Książęcych i ostateczne zerwanie jakiegokolwiek zwierzchności lub praw Rzeczypospolitej do tego terytorium, jej niegdyśszego lenna.

Fryderyk Wilhelm I (ryc. powyżej) nazywany był „królem sierżantem”. Stworzył osławiony „pruski dryl”, czyli żelazną dyscyplinę, która stała się podstawą pruskiego militarizmu. Nie prowadził agresywnej polityki zagranicznej. Za jego panowania w 1732 roku podpisany został traktat Loewenwolda (po przystąpieniu doń Prus zwany traktatem trzech czarnych orłów, były to godła Rosji, Austrii, Prus), mający na celu utrzymanie beznadziejnej sytuacji wewnętrznej i gospodarczej Polski, a dotyczący sukcesji tronu w Polsce w razie spodziewanej niedługo śmierci Augusta II (ryc. z prawej). Sygnatariusze

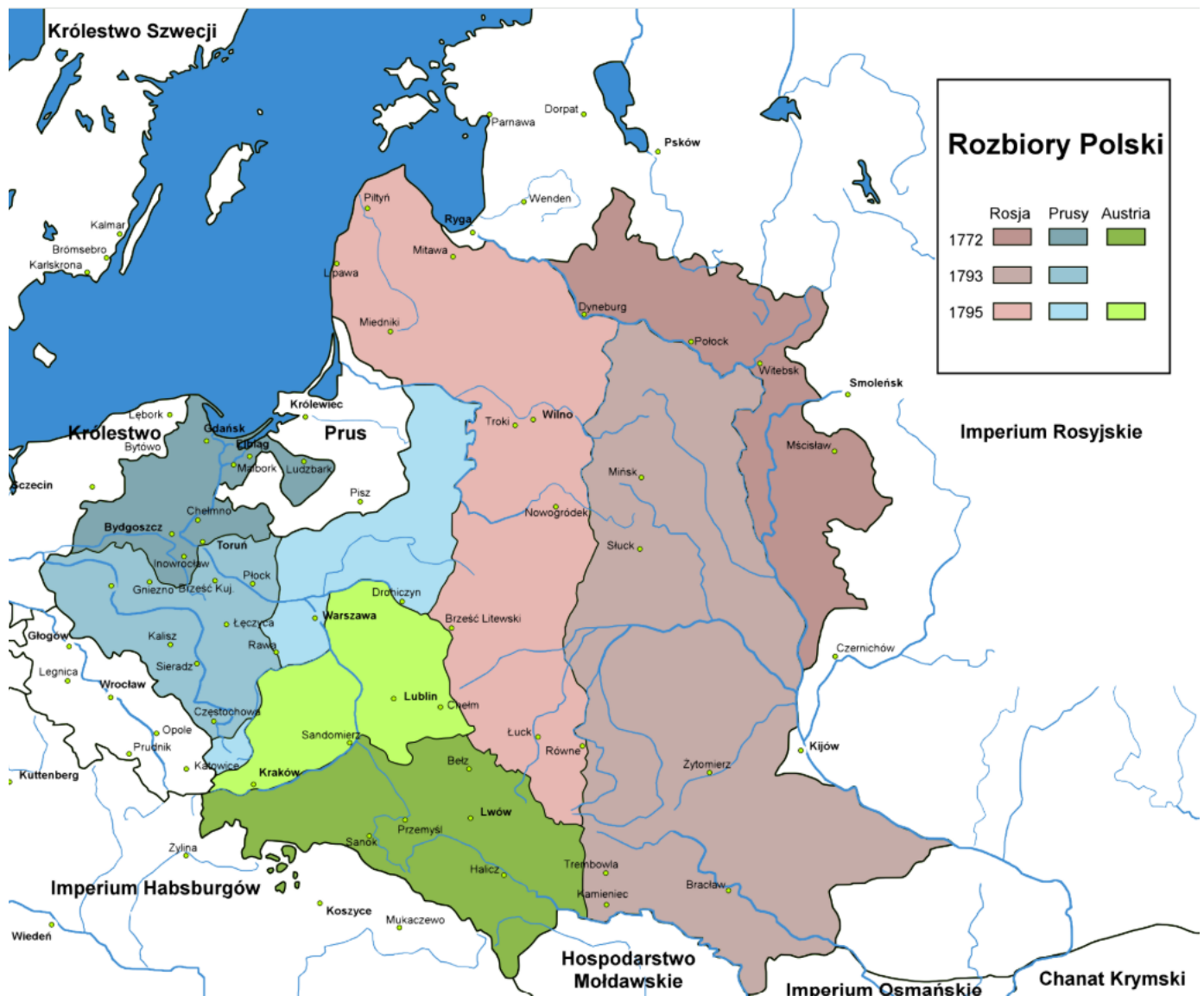
układu zobowiązali się wzajemnie, że podczas wolnej elekcji po śmierci Augusta II nie poprą ani przedstawiciela dynastii Wettynów, ani Stanisława Leszczyńskiego. Uzgodniono wspólnego kandydata, którym został portugalski infant Don Emanuel, co było ewidentnym naruszeniem suwerenności RP. Fryderyk Wilhelm II, nieprzypadkowo określany jako „Wielki”, stworzył z Prus jedno z najpotężniejszych państw w Europie. To on zmaterializował słowa swojego pradziadka i zemścił się na Austrii. Po tzw. wojnach śląskich przyłączył bowiem do Prus Śląsk, kosztem Austrii. Król negatywnie oceniał Polaków, miał złe zdanie o szlachcie polskiej, której poszczególnych przedstawicieli nazywał *Monsieur Kikeriki* (Pan Kukuryku). Celem Fryderyka II było zdobycie nowych terytoriów dla Prus, czemu służyło pogorszenie sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej i podejmowanie działań na jej szkodę. Znaczącym rezultatem polityki Fryderyka II były fałszerstwa monetarne dokonywane na szkodę Rzeczypospolitej. Fryderyk II wszedł w posiadanie w Saksonii polskich oryginalnych stempli menniczych, co pozwoliło mu zalać Rzeczpospolitą bezwartościową monetą tzw. efraimkami, co pokrywa-



ło część wydatków pruskiego budżetu wojennego. Fryderyk II zajmował również negatywne stanowisko wobec prób naprawy Rzeczypospolitej. Był głównym zainteresowanym w sprawie rozbiorów Rzeczypospolitej i to on starał się nakłonić carycę Katarzynę II do podziału Polski. W 1769 r. pruski król przedstawił Rosji tzw. plan hrabiego Lynara, w którym proponował rozbiór części terytorium Rzeczypospolitej. Na zjeździe w Neustadt we wrześniu 1770 r. władcy Prus i Austrii wspólnie ustalili plan dążenia do rozbiorów Polski celem zachowania równowagi sił pomiędzy mocarstwami.

W 1772 Fryderyk był głównym wnioskodawcą podpisania traktatu rozbiorowego. W wyniku rozbiorów Prusom przypadło przede wszystkim polskie Pomorze, czyli Prusy Królewskie i Warmia. Było to zniszczenie wieloletnich starań pruskich władców o połączenie dwóch części państwa, a mianowicie Brandenburgii i Prus Wschodnich. W 1793 r. po przegranej wojnie polsko-rosyjskiej, toczony obronie Konstytucji 3 maja, nastąpił drugi rozbiór, w którym Prusy zagarnęły Wielkopolskę, teren, który stanie się zapleczem rolniczym zaborcy. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej Rosja, Prusy i Austria w 1795 roku dokonały trzeciego podziału między siebie resztek Rzeczypospolitej. Prusy zajęły północne i zachodnie Mazowsze wraz z Warszawą oraz Podlasie i Suwalszczyznę aż po rzekę Niemen. W sumie państwo pruskie przejęło obszar 136 300 km² i zamieszkały przez 2,534 mln osób. Ziemie te stanowiły ponad połowę terytorium Prus.

PZ



Rozbiory Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1772, 1793 i 1795.
Autor mapy Halibutt, CC BY-SA 3.0, Wikipedia



ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE

Kącik nie tylko dla dzieci

Św. Marcin de Porres (1569-1639)

Oto Święty, którego nazywano – zdziwisz się – adwokatem myszy! Bo stawał w ich obronie? I to jak!

Twierdził, że nie powinno się obwiniać tych namolnych wąsatych gryzoni z powodu szkód, jakie wyrządzają w spiżarni, gdyż robią to z braku pożywienia. A skoro tak, sam zaczął je po cichu dokarmiać. Gdzie? W klasztorze dominikanów w Limie, stolicy Peru. Jaki był efekt tego dokarmiania, łatwo się domyślić. Myszy opanowały klasztor do tego stopnia, że przełożony...

Kazał je wytłuc? Zrobiłby to niechybnie, gdyby Marcin – a to dopiero – nie wyprowadził ich w pole, po dobroci! Skąd wziął się taki oryginał w klasztorze? Do furty zapukał, gdy miał piętnaście lat, ale nikt nie chciał z nim gadać. Dlaczego? Ponieważ był mulatem. Jego matka, do niedawna jeszcze niewolnica, miała czarną skórę. Ojciec, pan de Porres (czytaj: dy pores), hiszpański szlachcic i gubernator Panamy, nie chciał mieć z nimi nic wspólnego. Marcin miał za sobą już tyle upokorzeń, że zniósł i to. Poprosił jedynie zakonników, aby pozwolili mu wykonywać przynajmniej najprostsze posługi. I co? Pozwolili. A on tak wzorowo się z nich wywiązywał, że po dziewięciu latach – złożył śluby zakonne!

Pan Bóg obsypał Marcina wieloma nadzwyczajnymi łaskami. Uzdrawiał chorych, doradzał ważnym osobistościom. Ale kiedyś przydarzyła mu się

dość zabawna historia. Wracał z kwesty szczerze obdarowany, kiedy napadli go... Zbójcy?! Wyobraź sobie.

Herszt spojrzał na niego groźnie i ryknął: „Wiesz, przed kim stoisz?!”. Na to Marcin spokojnie: „Wiem. Dlatego jestem pewien, że złożysz hojną ofiarę”. Niezły był, co? Hersztowi też się spodobał. Dlatego dostał od niego na pożegnanie spory trzos pieniędzy.

W klasztorze najchętniej pracował przy chorych. Znał się na tym, gdyż mając dwanaście lat praktykował u cyrulika. Z czasem sam otworzył szpital

dla dzieci porzuconych przez rodziców. Wrażliwy na ludzką krzywdę, nieraz wykupywał czarnoskórych niewolników, których przywożono do Peru statkami. A raz, gdy zabrakło mu pieniędzy, chciał oddać handlarzom w zamian – samego siebie.

Bóg kocha wszystkich ludzi, ale nikomu nie obiecuje, że jego życie będzie łatwe. Marcin przeszedł wiele, ale był zawsze spokojny, ponieważ ufał Bogu. A ty – czy ufasz Bogu? Czy mógłbyś podziękować Mu dziś

siaj za to, co spotka cię jutro?

*Opowiadanie
pochodzi
z książki
Ewy
Skarżyńskiej
„Co się
w niebie
święci”*



ZADANIE SIERPNIOWE

Sierpień, to miesiąc różnych wyrzeczeń oraz trudów pielgrzymich – głównie do sanktuariów maryjnych. Na Jasną Górę wyruszy kolejna wrocławska pielgrzymka – z udziałem młodzieży z naszej parafii, pod opieką ks. Marcina. Tegoroczne hasło, to UCZNIOWIE – MISJONARZE. Jak myślisz, czy ty też możesz być misjonarzem? Czy wiesz, kim jest misjonarz? Przekonaj się podstawiając pod znaki odpowiednie litery. Potem pomyśl w jaki sposób możesz zostać pielgrzymem – misjonarzem. Powodzenia!

opr. Elżbieta Hoffmann-Guzik

Kod:

A	Ą	B	C	Ć	D	E	Ę	F	G	H	I	J	K	L	Ł
	?			?			?								?

M	N	Ń	O	Ó	P	R	S	Ś	T	U	W	Y	Z	Ż	Ź
		?		?				?						?	?

Uwaga! Litery: ą, ć, ę, ł, ń, ó, ś, ź oraz ż mają w kodzie ten sam symbol. Zastanów się, jaka litera pasuje do wyrazu.

Tekst do odszyfrowania:

.....

.....

.....

.....



I N T E N C J E M S Z A L N E

1 sierpnia, sobota – wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Joanny w 40 rocznicę urodzin

18⁰⁰ Dziękczynno-błagalna w 9 rocznicę ślubu Mateusza i Karoliny o dary Ducha Świętego, miłość i zdrowie

2 sierpnia, 18. niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Tadeusz Świętochowski, Zofia, Roman Mączka, Teresa, Bogdan Sokół

9⁰⁰ + Tomasz Karpio (intencja od rodziny Naporowskich z Trzebnicy)

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ W intencji Bogu wiadomej

3 sierpnia, poniedziałek

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (3 gregorianka)

20⁰⁰ W intencji Pielgrzymów

4 sierpnia, wtorek – wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, prezbitera

9⁰⁰ Dziękczynno-błagalna w intencji Edyty i Adama oraz całej rodziny

20⁰⁰ + Zofia Latawiec (4 gregorianka)

5 sierpnia, środa – Rocznica poświęcenia rzymskiej bazyliki NMP

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (5 gregorianka)

20⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

6 sierpnia, czwartek – święto Przemienienia Pańskiego

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Ryszarda

20⁰⁰ + Zofia Latawiec (6 gregorianka)

7 sierpnia, piątek – Pierwszy Piątek Miesiąca

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (7 gregorianka)

20⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca

8 sierpnia, sobota – wspomnienie św. Dominika, prezbitera

9⁰⁰ + Włodzimierz Kuziak (3 rocznica śmierci); + z rodziny Kuziak

20⁰⁰ W intencji Duchowych Pielgrzymów

9 sierpnia, 19. niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ Dziękczynno-błagalna w intencji Małgorzaty i Grzegorza z okazji 30 rocznicy ślubu oraz w intencji dzieci i całej rodziny

9⁰⁰ W intencji duchowego i moralnego odrodzenia Polski

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ ++ Mieczysław Madej, Ryszard Madej; rodzeństwo Janina i Władysław; ++ z rodzin Madej i Budzichowskich

10 sierpnia, poniedziałek – uroczystość św. Wawrzyńca, patrona naszej Parafii

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (10 gregorianka)

18⁰⁰ W intencji Parafian (Msza Odpustowa)

11 sierpnia, wtorek – wspomnienie św. Klary, dziewicy

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (11 gregorianka)

18⁰⁰ + Anna Waligóra

12 sierpnia, środa – wspomnienie NMP Kalwaryjskiej

9⁰⁰ + Pelagia Krawiec

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

13 sierpnia, czwartek

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (13 gregorianka)

18⁰⁰ W intencji Bożeny i Zbyszka Samotyj (11 rocznica ślubu)

20⁰⁰ W intencji Róży NMP Fatimskiej

14 sierpnia, piątek – wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika

9⁰⁰ + Stanisław Laurecki

18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Tomasza, Gabrysi i Michała

15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia NMP

8⁰⁰ O zdrowie dla Marii i syna Jarosława

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (15 gregorianka)

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ ++ Elżbieta i Józef Chwastek



Nabożeństwo Fatimskie
13 sierpnia (czwartek),
godz. 20⁰⁰



16 sierpnia, 20. niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Krystyna Lachaut (8 rocznica śmierci)

9⁰⁰ + Bolesław, Józefa (k.), Wojciech Ząbek

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ + Stanisława (k.), Tomasz, Ryszard Zuchowicz

17 sierpnia, poniedziałek – wspomnienie św. Jacka, prezbitera

9⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski

18⁰⁰ W intencji Panu Bogu wiadomej

18 sierpnia, wtorek

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla dzieci, wnuków i prawnuków

18⁰⁰ ++ Maria i Franciszek Duż

19 sierpnia, środa

9⁰⁰ ++ Helena i Franciszek Południak; ++ z rodziny Południak

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

20 sierpnia, czwartek – wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła

9⁰⁰ + Irena Czerechowicz (13 rocznica śmierci)

18⁰⁰ W intencji Jakuba z okazji 13 rocznicy urodzin

21 sierpnia, piątek – wspomnienie św. Piusa X, papieża

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (21 gregorianka)

18⁰⁰

22 sierpnia, sobota – wspomnienie NMP Królowej

9⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski

18⁰⁰ + Jerzy Będkowski (6 rocznica śmierci); ++ rodzice: Anna i Tadeusz Będkowscy

23 sierpnia, 21. niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Maria, Władysław Hreczuch, Kazimiera, Paweł Staszewscy, Janina, Józefa (k.) Drelichowscy

9⁰⁰

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ + Maria Młyńczyk (8 rocznica śmierci)

24 sierpnia, poniedziałek – święto św. Bartłomieja, Apostoła

9⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalszą opiekę dla syna

18⁰⁰ + Zofia Latawiec (24 gregorianka)

25 sierpnia, wtorek

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (25 gregorianka)

18⁰⁰ + Mieczysława (k.) Osękowska (intencja od rodziny Sobolak)

26 sierpnia, środa – uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

27 sierpnia, czwartek – wspomnienie św. Moniki

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (27 gregorianka)

18⁰⁰ Nabożeństwo do św. Moniki

28 sierpnia, piątek – św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (28 gregorianka)

18⁰⁰ W intencji ks. Marcina

29 sierpnia, sobota – wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela

9⁰⁰ + Zofia Latawiec (29 gregorianka)

18⁰⁰

30 sierpnia, 22. niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Krzysztofa (k.) Naprawa, Tadeusz Naprawa, Teresa, Franciszek Kołodziejczyk

9⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji urodzin Jolanty Silingiewicz

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ W intencji Pauliny i Jakuba dziękując za dar sakramentu małżeństwa, prosząc o obfite Boże błogosławieństwo oraz opiekę Matki Bożej na wspólnej drodze życia

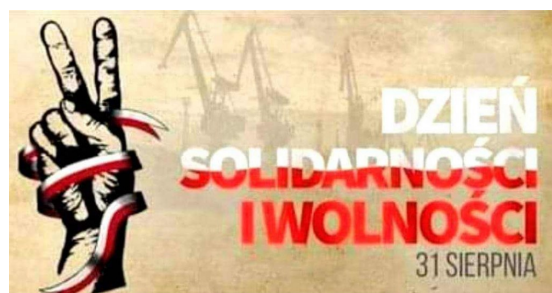
31 sierpnia, poniedziałek – Dzień Solidarności i Wolności

9⁰⁰

18⁰⁰



**Nabożeństwo
Łez św. Moniki**
27 sierpnia,
(czwartek)



**Intencja
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
w sierpniu**

Za ewangelizację w wielkich miastach

Módlmy się abyśmy znaleźli nowe formy ewangelizacji wielkich miast – tak często naznaczonych anonimowością i samotnością – oraz twórcze metody budowania wspólnoty.



Kancelaria parafialna

w czasie wakacji (lipiec i sierpień) czynna tylko w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej.

Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
54-510 Wrocław, ul. Żernicka 249,
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
parafiazerniki(at)op.pl
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Konto budowy kościoła:
97 1020 5226 0000 6902 0921 1436

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okładka: zdjęcie własne redakcji

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Michalina Kostyszak,
- Wiktoria Szcześniak
- Dominik Ostrowski

W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Artur Wochyński
- + Janina Bober
- + Marian Smolarczyk
- + Helena Wierzbińska

Módlmy się o Niebo dla Nich.



W ostatnim miesiącu sakramentalny **związek małżeński** zawarli:

- Mateusz Jankowski i Natalia Kamińska



ŻEGNAMY KS. MARCINA!

Po dwóch latach posługę wikariusza w naszej parafii kończy ks. Marcin Kamiński. Dziękujemy za te dwa lata, za pielgrzymki, pracę z młodzieżą, uśmiech i życzliwość dla każdego, zaangażowanie i gotowość do służby.

Dzięki pracy ks. Marcina znacznie powiększyło się grono ministrantów.

Także schola parafialna poszerzyła się o nowe talenty muzyczne. Powstała także wspólnota młodzieży.

Kto chce osobiście podziękować ks. Marcinowi i pomodlić się w jego intencji niech czuje się zaproszony na Mszę św. **28 sierpnia (piątek) na godz. 18.**

Jego następcą będzie ks. Maciej Dębogórski

